

## ZA KULISAMI

Łukasz Gazur

Śmiechem  
i śpiewem  
zdobędziemy  
świat

**N**ajnowszy spektakl w Teatrze Ludowym w Krakowie - „Salto w tył” według tekstu Oto Pavla w reżyserii Maćko Prusaka - to rzecz o sportowcach, niekoniecznie tylko dla fanów sportu. Bo już sceneria jest mało sportowa - siedzimy w jakiejś, niekoniecznie wielkomiejskiej, hospodzie czeskosłowackiej, przez którą przewinie się plejada czeskosłowackich sportowców - od kolarzy Jana Weselego i Jana Kubra, oskarżonych o zdradę narodu z powodu rezygnacji z Wyścigu Pokoju (sportowcy mieli problemy zdrowotne). Jest też słynny biegacz Emil Zatopek i jego żona Dana, także olimpijka, oraz słynna gimnastyczka Ewa Bosakowa. Ale osią całości przedstawienia jest biografia Jiříego Raški, znanego skoczka narciarskiego.

Kiedy za reżyserię bierze się znakomity choreograf, wiadomo, że czeka nas przede wszystkim tłumaczenie tekstu na ruch. Wyszło feno-



„Salto w tył” Maćko Prusaka

menalnie. Szczególnie docenić trzeba sceny grupowe - wymagające zgrania i precyzji. To dowód, jak dobra energia wstąpiła w zespół aktorski „Ludowego”. Na indywidualne wyróżnienie zasługuje z pewnością Cezary Kołacz (Jiří Raška), którego ciało, bardzo plastyczne, poddało się reżyserskiemu dyktatowi.

Prusak uchwycił ducha tekstu, w który wtopiono surrealistyczne czeskie poczucie humoru. A sportowe historie podniósł do rangi uniwersalnej metafory - o uporze, potrzebie wolności, walce o swoje marzenia.

W spektaklu padają słowa „śmiechem i śpiewem zdobędziemy świat”. Mogłoby to być jednocześnie hasło nowohuckiej sceny.